

PISMO POŚWIECONE GŁÓWNIE SPRAWOM MIEJSCOWYM.

WYCHODZI W ŚRODY I SOBOTY KAŻDEGO TYGODNIA

W czasie obliczania przez asesorów głosów rozpoczął się właściwy tok obrad, a przede wszystkim na porządku dziennym była sprawa kupna domu; postanowienie zebrania jest wiadome. Następnie przewodniczący referuje sprawę wydawania rocznika ogólnego towarzystw rolniczych w kraju, poruszoną już na zebraniach poprzed-

nich. Obecnie T-stwo rolnicze w Kieleach zawiadamia, iż wobec trudności porozumienia się, projektodawca rocznika p. Godlewski przystępuje sam na własną rękę do podjęcia tego wydawnictwa i prosi T-stwo w Płocku, aby nadesłało swoje sprawozdanie i zadeklarowało ilość egzemplarzy, jakie potrzebować będzie dla swych członków. Zgodnie z postanowieniem poprzednim rady, ogólne zebranie przychyliło się do wniosku referenta, aby sprawozdanie przesłać, lecz nie angażować się na zakup określonej ilości egzemplarzy.

Następnie wyjaśnia dłuższy swój wniosek p. Zdziarski odnoszący do urzędnika stacji doświadczalnej w połączeniu z laboratorium chemicznym. Projekt takiej stacji był już poprzednio rozpatrzony przez komisję oddzielną, która przychyliła się tylko w części do wniosku p. Z., mianowicie nie stacji doświadczalnej, ale wyłącznie laboratorium chemicznego dla celów rolniczych. P. Z. naszkicował zaś szeroki plan i kosztorys dla swego projektu, być może narazie nie możliwego do przeprowadzenia wobec braku funduszy odpowiednich. Ostatecznie, po wyjaśnieniach zgodnie z wnioskiem przewodniczącego postanowiono, aby na razie mieć na oku wyłącznie laboratorium chemiczne. Wybrana poprzednio komisja ma w dalszym ciągu zająć się projektem samym, jako też zastanowić się nad środkami przy pomocy których będzie można założyć takie laboratorium (w Płocku).

P Ł O C K.

Rezurekcja t. j. uroczyste nabożeństwo na dzień zmartwychwstania Pańskiego odbywać się będzie w kościele po-reformackim dzisiaj o godz. 8 wieczorem, w kościele farnym jutro o godz. 5 rano. W kościele po-reformackim celebrować będzie J. E. ks. biskup w otoczeniu całego duchowieństwa. W czasie nabożeństwa chór amatorów pod kierunkiem ks. Gruberskiego odśpiewa „Gloria Tibi Trinitas” układu dyrygenta. Po procesji odśpiewana zostanie jutrznia na chór czterogłosowy, a na zakończenie Regina Coeli Witta. W pierwsze święto podczas Mszy św. odśpiewana zostanie msza 4-głosowa Hallera. W poniedziałek msza Witta.

W kościele farnym śpiewać będzie chór rzemieślniczy pod dyrekcją ks. Bornika.

Kaplica św. Stanisława Kostki. Ksiądz Franciszek Kuligowski, prefekt gimnazjum męskiego, poczynił starania, aby przy odnowieniu katedry jedna z kaplic w przyszłości została poświęconą ku czci św. Stanisława Kostki, patrona młodzieży.

„Zgoda” Ogólne zebranie tego stowarzyszenia odbyło się w zeszły piątek przy udziale dwudziestu kilku członków, pod przewodnictwem p. Gościckiego z Piączy. Sprawozdanie, które poprzednio rozslane zostało członkom, nie było odczyt-

wane. Wice-prezes p. Mądrzejewski przedstawił zebrany zestawienie niektórych danych w okresie rozwoju z ostatnich lat 15. W roku 1886 „stowarzyszenie” liczyło 107 członków, obrót w sklepie sięgał zaledwie 14000 r. W roku 1896 członków było 151, towarów sprzedano za 24500 rb. w roku ostatnim, jak to czytelnikom wiadomo ze sprawozdania, „Zgoda” liczyła 446 członków, obrót w sklepie wyniósł 29000 rb. Co najważniejsza, że sklep w r. z. wyrachował się w zupełności, a nawet dał dać pewien zysk, po potrąceniu wszelkich kosztów. Stowarzyszenie otrzymało 5% od zakupów, a z osiągniętego zysku udzielono 5% od udziałów i 6 do 8 od wkładów. Kasa pożyczkowa w r. 1886, opracje wznowione zostały dopiero w r. 1892. W pierwszych latach kasa pożyczek dochodziła do 3—4 tysięcy rb. w 1897 wydano pożyczek na sumę 7428 rb. w roku ubiegłym suma ta sięga poważnej cyfry 72804 rb. Z kredytu bankowego stowarzyszenie nie korzysta, posilkuje się tylko kredytem Towarzystwa wzajemnego, kredytu.

Operacje na tak znaczną sumę kasa pożyczkowa rozwinęła dzięki zwiększającym się corocznie wkładom. W r. 1886 wkładów było 364 rb. w r. 1896—6800 rb. w roku sprawozdawczym 13600 rb. w ciągu tego roku złożono 15010 rb. (zwrócono 7564 rb. Kasa dała 350 r. z których 140 przelano do kapitału zapasowego a do rozporządzenia ogólnego zebrania pozostało 210 rb. Ogólne zebranie zatwierdziło sprawozdanie i wyraziło zarządowi podziękowanie za zachody i trudy przy trudnej gospodarce w stowarzyszeniu. Zatwierdzono następnie i wszelkie wnioski zarządu, a mianowicie zgodzono się aby zysk czysty otrzymany ze sklepu i z kasy pożyczkowej razem 341 r. przelać do kapitału zapasowego, zatwierdzono również etat wydatków w roku przyszłym na sumę 3086 (216 rb. więcej niż w r. z.).

Dokonane wybory dały wynik następujący. Do zarządu powołano ponownie pp. Mądrzejewskiego, Przybyszewskiego i Szymczewskiego a na miejsce ustępujących pp. Al. Donajskiego i K. Nelkina. Do komisji rewizyjnej weszli pp. Br. Chądzyński, Fr. Rokicki, Wł. Apfelbaum i J. Rudziński. Do sądu pojednawczego wszedł p. L. Biedrzycki.

W końcu wice-prezes zarządu przypomniał o tem, że długoletni bo w ciągu lat 20 prezes stowarzyszenia z wyboru pan Marjan Zglinicki z powodu nadwątłego zdrowia nie może pełnić swych obowiązków. Zarząd będąc przeświadczony o stałym interesowaniu się sprawami stowarzyszenia, o moralnym poparciu „Zgody” przedstawił wniosek, aby uczcić jubilatę powołaniem go na prezesa honorowego stowarzyszenia, co też zebrani jednomyślnie zatwierdzili. Na prezesa ogólnych zebrań zapro-

szony został p. Feliks Grzebski, na wice-prezesa p. Czesław Gościcki, na sekretarza p. Fr. Rokicki.

Zakup koni. We wtorek zeszły właściciele Tattersalu dokonywali w Płocku zakup koni, których wogóle mają nabyć w kraju 250 sztuk, podobno nie dla miejscowego użytku. Sprawdzono około 100 koni z pobliskich okolic, z których Tattersal zakupił zaledwie 8. 3 sprzedał p. Goścowski z Rembielina, po 1 p. Karski z Tupadł, p. Kawecki z Bombalic, p. Piwnicki z Gilina i gospodarz kolonista, którego nazwiska nie znamy. Płacono w stosunku do wartości konia od 125 r. do 250 za konia typu wierzchowego, które wyłącznie nabywano. Wogóle właściciele koni nie są zadowoleni z zakupu, bo i cena była niska i wymagania bardzo wysokie.

Pożyczanie pieniędzy na procent nie zawsze jest zajęciem handlowym. Tak wyraził senat rządzący w ukazie z dnia 25 stycznia r. b. za № 816, rozstrzygającym skargę mieszkańca m. Płocka p. L. B. na postanowienie tutejszej władzy skarbowej, pociągającej go do opłaty podatku przemysłowego pierwszego rzędu za wypożyczanie pieniędzy na hypoteki majątków nieruchomości. Senat oparł swą decyzję na rozumowaniu, że rozporządzanie należącym do osoby prywatnej kapitałem i użycie go na udzielanie pożyczek procentowych samo przez się nie są czynnościami handlowymi, tak jak niemi nie są inne sposoby osiągania dochodu z nieruchomości majątku np. najmu mieszkań itp., że pociągając do podatku przemysłowego, operacje z kapitałami pieniężnymi, prawo miało na względzie obecność dwóch warunków: a) żeby te czynności stanowiły specjalne stałe zajęcie, lub przemysł danej osoby i b) będąc skutkiem tego przemysłu, aby nosiły przytem charakter jawności publicznej, dostępności takiej osoby dla wszystkich pragnących udać się do niej i odbywały się na giełdzie, lub w innych miejscach niewątpliwie dostępnych dla publiczności i obranych do tego przez osobę handlującą.

Ponieważ czynności p. L. B. nie zawierają powyższych warunków, zatem senat decyzję izby skarbowej skasował.

„Koncert religijny.” Staraniem i pod dyrekcją ks. E. Gruberskiego odbył się w środę w całym znaczeniu piękny koncert, na który złożyły się utwory wyłącznie religijne, wykonane przez siły amatorskie Towarzystwa muzycznego. Publiczność, która wypełniła doszczętnie salę, usłyszała wzniosłe dzieła takich mistrzów muzyki religijnej, jak Palestrina, Perosi i świeckich—którzy tworzyli dzieła religijne, jak Haydn, Moniuszko. Program rzeczywiście dobrany i wspaniały. Orkiestra odegrała preludjum wstępne do 7-ju słów Zbawiciela, a wykonała to starannie i poprawnie. Chóry męzkie odśpiewały „Sepulto Domino” Gorczyckiego (z XVIII w. i wraz z chłopcami

podniosło Sanctus i „Kyrie” Palestriny. Chóry mieszane wykonały wspaniałe „Recessit Pastor”—Perosię i wraz z orkiestrą przepiękne i zarazem rzewne „Święty Boże” według wspaniałego układu Dobrzyńskiego. Piesń ta na ogólne żądanie publiczności musiała być powtórzoną. Wreszcie solo wystąpił p. Uziembło, który odśpiewał „Modlitwę” Moniuszki i „Jeruzalem” z oratorium „Męka Pańska”—Perosię. Głos młodego śpiewaka dźwięczny o bardzo miłym brzmieniu i w ogóle dużo w przyszłości obiecujący. Zbyt silna treść nie wydatniła dobrze piękności tego głosu.

Publiczność wyszła z sali pod podziwem i wrażeniem, jakie zostawiło po sobie wykonanie pieśni „Święty Boże”.

Koncert zaszczylił swoją obecnością J. E. ks. biskup.

Ruch w sprzedaży nieruchomości. Nieruchomość w Płocku pod № 239, przy ulicy Więzienniej od małżonków Przybyłowiczów nabył Salomon Brombergier za 18.074 r.

Nieruchomość № 303 przy ulicy Kolegiackiej i Misionarskiej od Wincentego Molana nabył Herman Liliental za 10.500 r.

Nieruchomość № 83 przy ul. Dąbrowskiej od Stanisława Mieczysławskiego nabyła żona sz. dziego pokoju Helena Siniewiczowa z domu Siekierzyska za 15.500 r.

Ofiary. Na wpisy dla niezaangażowanych członków złożyli Witkowski z Ostrowa 3 r. Dla Frydrychowej złożyła b. jej uczeńka St. C-z. 2 r.

Teatr. W sobotę zeszła w obec wypetloniej szczerze widowni odegrano na benefit pp. Wiśniewskich nieznany jeszcze w Płocku sztukę spółki autorów niemieckich Schonthana i Koppel Eufelda p. t. „Odrodzenie”. Sztuka nosi niby charakter historyczny, niemniej jednak idee myśli zastosowane można do każdego czasu, gdy silne prądy przemiany reform, zmian, jednym słowem odrodzenia społeczeństwa unoszą się w powietrzu. Taką epoką w historii była epoka Odrodzenia pod wpływem humanistów, w pierwszej połowie wieku XVI. Na znak margrabin Sen Sawelli przeniósł te nowe prądy i pojęcia, to wyzwolenie się z pewnej skostniałości i martwoty życia, malarz Silvio

Pod jego to bujnym wpływem nastąpiło odrodzenie tych kilku osób, żyjących w zamku, jak pod wpływem różdżki czarodziejki. Jakaś atmosfera inna przedarła się do poważnych komnat z chwilą przybycia Silvio. Odrodzenie tych osób, żyjących dotychczas według formulek przepisanych Alwaram, nastąpiło pod wpływem miłości, jaka opalała wzajemnie serca. Margrabina pojechała Silvio i odrodziła się niejako na nowo do życia, spleśniały nauczyciel Severino rzucił w kącie średniowieczne podręczniki u stóp Coletty, w młodzieńtku sercu Vittorina nastąpił przełom pod wpływem pocałunku modelki Mirry. Chłopiec ten, który i tak okazuje bujny charakter i który przeżywa że tam gdzieś rozpoczął się świat

1)

Maksym Gorkij

Makar Czudra.

Od morza płynął wilgotny, zimny wiatr, unosząc w stępy melancholijną melodię szelestu nadbrzeżnych krzaków i plusku fal, wpełzających sennie na brzeg. Niekiedy silniejsze podmuchy wiatru przynosiły ze sobą zziębnięte, zmarszczone, zwiedle, żółte liście, rzuciły je do ogniska i rozniecały płomień, wtedy otaczająca nas mgła jesiennej nocy zaczynała drzeć, i trwożliwie się usuwając, odsłaniała z lewej strony—bezgraniczne stepy, z prawej—bezkresną morską równinę, a wprost mnie—silną postać Makara Czudry, starego cygana, pilnującego koni swego taboru, który się rozłożył o jakie pięćdziesiąt kroków od nas.

Nie zwracając najmniejszej uwagi na to, że zimne fale wiatru rozpięły mu czekmen, obnażyły jego obroniste włosy, brązowe piersi, smagając je niemilosierdnie, Makar Czudra, leżąc w pięknej, swobodnej i śmiałej pozie, pykał metodycznie ze swej ogromnej fajki puszczał kłęby dymu z ust i nosa, i nieruchomo utkwiony swój mętny wzrok w martwą dal stepu gawędził ze mną, najmniejszym ruchem nie szukając obrony od coraz silniej nacierających nań szorstkich powiewów wiatru.

— Waleś się? Dobrze. Piękny sobie las obrałeś, sokoł! Tak trzeba; waleś się i patrz; napatrz się, to się kładź i umieraj,—ot i wszystko!

— Życie? Inni ludzie,—ciągnął on sceptycznie przyglądając mi narzuty na jego—tak trzeba.—E-he! A ty

czego chcesz? Ażaliż sam nie żyć? A jednak inni ludzie żyją bez ciebie, i gdy ty umrzesz—też żyć będą. Ażaliż myślisz, żeś komu potrzebny? Tyś nie chleb, ani palka, ot i nikomu nie jesteś potrzebny!

— Ucz się, ucz się powiadasz? A możesz ty nauczyć, jak uszczęśliwiać ludzi? Nie, nie możesz! Pierw osiwiej, a potem mów, jak należy uczyć! Czego uczyć? Każdy sam wie czego mu najwięcej potrzeba. Którzy mądrzejsi, biorą co się da, a głupszy nic nie dostają; każdy sam się uczy...

— Śmieszni są oni, ci twoi ludzie. Zebrali się do kupy, jeden drugiego dusi, choć miejsca na świecie—ot ile,—tu szerokim gestem objął stepy.

— I wciąż pracują. Na cóż? Dla kogo! Nikt nie wie! Ot widzisz jak człowiek orze i myślisz sobie: kropka po kropki wysączy siły w tę ziemię, a potem sam legnie i zgnije w niej. Nic po nim nie zostanie, nic poza swym polem nie widział i umiera taki głupi jak się urodził.

— Na cóż on się rodził? Czyż na to, ażeby w ziemi kopać i umrzeć, nie zdążywszy sobie samemu mogiły wykopać? A czyż on wie, co znaczy wolny step? Czyż szermowanie morskich fal serce mu rozwesela? Ehe! To niewolnik od urodzenia, i całe swe życie niewolnik,—ot i wszystko! Czyż wie on, co ze sobą począć? Chyba powiesić się skoro tylko zmądrzeje...

— A ja widzisz mam 58 lat, a jużem tyle widział że jeśli chciałbyś wszystko to spisać na papierze, tobyś tego w tysiącu takich torb jak ta twoja nie pomieścił. A, no powiedz, w jakich ja krajach nie byłem? Nie powiesz, bo nie znasz wcale nazw tych krajów, w których ja bywałem. Tak i żyć trzeba; chodzi, chodzi, i ba—sta! Długo na jednym miejscu się nie zatrzymaj—na cóż ci ono? Jak dzień i noc wiecznie biegają, ścigając się wzajemnie dokoła sieni, tak i ty umyjać od dumań o życiu, byś się nie rozczarował. A zadumasz się jeno—już

ci się życie przykrzy, staje się niemiłe,—tak zawsze bywa. I ze mną tak było! Oj! było sokołenkul!

— W więzieniu siedziałem w Galicji. I na cóż ja żyję na świecie? pomyślałem raz jakoś z nudy; nudne w więzieniu, sokoł, oj, jak nudno! I owładnęła tęsknota moim sercem, a kiedyś. Wyjrzał z okna na pole, i tak je ścisnęła—jak kleszczel! Któż powie, na co się żyje? Nikt nie powie, sokoł! Nawet pytać o to nie trzeba. Żyj, ot i wszystko. Waleś się i rozglądaj wokół, a nigdy nie owładnie twem sercem tęsknota...

— Hehehe. Mówiłem raz z pewnym człowiekiem. Surowy był to człowiek, z waszych—russki. Trzeba mówić, on, żyć nie tak jak się chce, a tak jak w piśmie świętem powiedziane. Przed Bogiem się korzyć. On da ci wszystko, o co Go błagać będziesz! A sam chodzi w lachmanach, obdarty. Jam mu powiedział, by prosił Boga o nową odzież; a on rozgniewał się i przeklinał! Odpędził mnie, choć przed chwilą mówił, że bliznu tracił, ba przebaczać... Niechby i mnie wybaczył skoro słowa moje obraziły go. Też mi nauczyciel! Uczą oni, że trzeba mniej jeść, a sami jedzą dziesięć razy dziennie...

Tu splunął do ogniska i zamilkł, nabijając sobie fajkę. Wiatr lkał smutnie i cicho, w mroku parskały konie, z taboru płynęła rzewna, namiętna piosenka dumka. To śpiewała piękna Nonka, córka Makara Czudry. Znałem niskie piśsiowe brzmienie jej głosu, w którym zawsze dźwięczały jakieś dziwne tony niezadowolenia i zdania czegoś. Do jej smagłej matowej twarzy przyrosła wyniosłość królowej, a w ciemnoniebieskich jej oczach przysłoniętych lekką mgłą, lśniła świadomość swej piękności i pogarda względem tego, co było po za nią. Makar podał mi fajkę.

(C. d. n.)

jest doniesienie, że przedstawiciele rządu transwaalskiego, przebywający dotychczas w Europie, wyjechali obecnie pod flagą parlamentarską do Transwaalu. Wyrażenie to „pod flagą parlamentarską“ dowodzi, że rząd angielski pozwolił tym przedstawicielom na wolny przejazd do ojczyzny, prawdopodobnie, aby dać im możliwość nawiązania rokowań pokojowych z głównodowodzącym Kitchenerem. Wszyscy obecnie są zdania, że wojna afrykańska zostanie wkrótce ukończoną. Przedstawiciele ci prawdopodobnie pierwsi porozumieci się z rządem angielskim co do warunków, na jakich pokój może być zawarty i widocznie znaleźli juża możliwe do przyjęcia, jeżeli wbrew życzeniu walczących Burów jadą w celu zawarcia pokoju. Burowie pomimo bohaterstwa obrony są już mocno wycieńczeni i znużeni. Na polu walki pozostało zaledwie 10,000 wojowników, których szeregi z każdym dniem się zmniejszają. Taka mała siła nie przemoże Anglików i trzeba przyjąć warunki prawdopodobnie pomimo wszystko, zaszczytne dla Burów, skoro przedstawiciele rządu uznali je za możliwe do przyjęcia.

W Chinach znowu niepokój, jak to już donosiliśmy. Telegramy głoszą, że wiado-

mości nadchodzące budzą bardzo poważne obawy. Powstanie się szerzy, a do powstańców przystępują i wojska regularne np. w tym tygodniu telegram donosił, że 20-tysięczny oddział wojska przyłączył się wraz z dowodzącym do rokoszan. Może powtórzyć się to, czego byliśmy świadkami w roku zeszłym.

Rządy rosyjski i francuski ogłosiły jednobrzmiące noty, w których wygłaszają swe zapatrywania odnośnie traktatu, zawartego pomiędzy Anglią i Japonią w sprawie chińskiej. Rządy te nie niepokoją się tym traktatem gdyż również mają na celu utrzymanie wolnego handlu i położenia dotychczasowego w Chinach. Ogłoszenie takich zawiadomień jednobrzmiących przez dwa państwa związkowe uważają powszechnie jako ważny dokument, stwierdzający ścisły sojusz pomiędzy obu państwami nie tylko w sprawach europejskich, lecz i w całej polityce. Sojusz znalazł silne potwierdzenie w traktacie.

Nowe książki i wydawnictwa.

Elementarz polsko-hebrajski dla dzieci izraelskich, ułożył Izames, ilustrował Wenles. — Warszawa 1902 r.

Ekonomia i terminologia handlowa. Podręcznik dla osób, poświęcających się handlowi i przemysłowi, tudzież dla przedsiębiorstw: agentur, bankierskich, ekspedycyjnych, towarowych itp. ułożył Henryk Chankowski, nauczyciel buchalterji i nauk handlowych, Warszawa 1902 r.

Książka ta stanowi, jakby podręczną skróconą encyklopedję handlową, pożyteczną dla pracowników handlu i t. d.

Świat zwierząt bezkręgowych. (Zoologia). Część I z 36 rysunkami. Bezpłatny dodatek do tygodnika „Ziarno.“

Popularnie, dobrze ułożona, dobrym stylem wyłożona zoologia. Część I obejmuje: pierwotniaki, jamo chłonne, mięczaki, jeżokory, robaki i stawonogi.

Bezpłatne dodatki „Ziarna“ należy zaliczyć do wydawnictw bardzo pożytecznych.

Na zapytanie o adres pani **Frydrychs** zawiadamiamy, że mieszka przy ulicy Bielskiej, w domu Błażewskiego.

Do numeru dzisiejszego dołącza się kartę deklaracyjną Towarzystwa „Jakor“.

Zawiadomienie.

Z dniem 1 kwietnia 1902 r. otwarty został w Rypinie przy ulicy Mławskiej w pałacu p. Korew

dom handlowo-Rolniczy
pod firmą

C. Mazowiecki i S-ka.

Firma posiada na składzie, masyżny narzędzia rolnicze i części zapasowe tychże, tylko z solidnych i renomowanych fabryk krajowych i zagranicznych; nawozy sztuczne po cenach fabrycznych, oraz nasiona z najlepszych źródeł krajowych i zagranicznych.

Do sprzedania folwark

ZYGMUNTOWO

włók około 14.

Blizszych wiadomości udzieli właściciel w Komoninie przez Strzegowo w pow. Płockiej. Tamże do sprzedania 100 korcy żyta jarego grubego.

O G Ł O S Z E N I A.



ZARZĄD ŻEGLUGI PAROWEJ na rzece Wiśle

zawiadamia, że statki parowe osobowe kursują regularnie codziennie pomiędzy: Warszawą, Płockiem i Włocławkiem i wychodzą:

- z Warszawy do Płocka i Włocławka o godzinie 7 rano.
- z Warszawy do Płocka o godzinie 8 1/2 rano i 12 wpółudnie.
- z Płocka do Warszawy o godzinie 4 1/2, 5 1/2 i 8 rano.
- z Płocka do Włocławka o godzinie 6 rano i 1 1/2 po południu.
- z Włocławka do Płocka i Warszawy o 4 rano.
- z Włocławka do Płocka o 1 po południu.

NASIONA

pastewne, leśne i ogrodowe wypróbowanej dobroci i czystości z najlepszych miejsc produkcji

POLECA

DOM ROLNICZY Br. WOLIBNER, BARCZAK i Sp. W PŁOCKU

Cenniki i próby wysyłamy na żądanie.

BIURO NAUCZYCIELSKIE A. KARPIŃSKIEJ

w Warszawie, Szpitalna № 3

Poleca: nauczycielki, boni, oficjalistki, sprowadza cudzoziemki.

ZARYBEK

z tarla z 1901 roku — do sprzedania w dobrach Nacpolsk, przez Wyszogród.

HURTOWY SKŁAD CZĘŚCI MASZYN do SZYCIA F. Goldman

Warszawa, Nowolipie № 4.
Cenniki na żądanie FRANKO.

Od 1 (14) Kwietnia do wynajęcia

jeden lub dwa POKOJE

z usługą — obiady — Plac Florjański, dom Bejma 1-sze piętro,

Niniejszym mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY

mieszący się przy ulicy Grodzkiej w domu W-go Żołobowa nabyłem i takowy prowadzić będę pod osobistym moim kierunkiem.

Z wysokim poważaniem

Wacław Jankowski.

Zakład wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres sztuki fotograficznej po cenach bardzo umiarkowanych.

ZARZĄD

Płockiego Towarzystwa Wzajemn. Kredytu.

Podaje do wiadomości członków, że w zastosowaniu się do § 31 ustawy w d. 28 Marca (10 kwietnia) r. b. o godzinie 4 ej po południu w sali hotelu Warszawskiego w Płocku odbędzie się zwyczajne roczne ogólne zebranie członków celem:

1. przedstawienia sprawozdania zarządu za okres finansowy piąty, t. j. za r. 1901 i wniosków rady
2. relacji komisji rewizyjnej
3. budżetu na r. 1902
4. rozdziału zysków osiągniętych z operacji w r. 1901 i oznaczenia wysokości dywidendy

5. wniosku rady o podniesienie wysokości minimum odpowiedzialności za działania Towarzystwa do 250 rb. a maksimum do 1250 rb. (zmiana § 4 ustawy)

6. wyboru czterech członków rady w miejsce wychodzących pp. Mojżesza Altberga, Piechowskiego Jana, Węsierskiego Wincentego i Zdziarskiego Bolesława.

7. Wyboru dyrektora zarządu w miejsce wychodzącego p. Jana Świecickiego.

8. wyboru trzech członków komisji rewizyjnej i trzech zastępców tychże.

Wszyscy wymienieni członkowie zarządu, rady, i komisji rewizyjnej mogą być wybrani ponownie.

Stosownie do §§ 31, 32, 33, 34 i 35 ustawy na zebraniu ogólnym, obecnym być może każdy członek Towarzystwa, lecz prawo głosu, jak również prawo być wybranym do zarządu i rady, mają tylko ci członkowie, których wkłady 10% wynoszą sumę nie niższą, niż rub. 200. Do komisji zaś rewizyjnej, może być wybrany każdy członek Towarzystwa. Członkowie jednak korzystający z mniejszego niż 2000 rub. kredytu, jeśli się znajdują na zebraniu ogólnym, w takiej liczbie, że ich wkłady 10% wynoszą rub. 200, mogą upoważnić jednego z pośród siebie, do głosowania w ich imieniu.

Liczne zebranie członków jest pożądane. Stosownie do ustawy każdy z członków ma jeden głos na zebraniu ogólnym, prócz tego jednak może mieć jeszcze dwa głosy z plenipotencji.

W BORKOWIE WIELKIEM

przez Sierpc

od dnia 1 Marca r. b. stanowiąc będą

2 Ogiery rządowe

STADA JANOWSKIEGO wspaniałej budowy.

OGIER

Anglonormand lat 10 do sprzedania tanio, wiadomość Nagórki Judyce (począta Drobin).

Vin St. Raphaël.

Najlepszy przyjaciel żołądka

PRZEPYSZNE w SMARU

Ze wszystkich znanych

jest ono najwięcej wzmacniające, posilne i toniczne

Compagnie du Vin

St. Raphaël.

Valence, Drôme, France



IRANKI

w stylu modnej „Secesy“

otrzymał w wielkim wyborze

Skład mebli

Wł. Apfelbaum.

w Płocku.

Próby na żądanie gratis i franco

ŻEGLUGA PAROWA

Stanisława Górnickiego

wysła parostatki

CODZIENNIE

z Płocka do Warszawy o godz. 6 rano
z Warszawy do Płocka " 9

CEN A:

I kl. I rub- II kl. 15 kop.

DO SPRZEDANIA

folwark ŚWIERCZYN, przestrzeni włók 16, w dobrej glebie, z kompletnym inwentarzem żywym i martwym, dobrze zagospodarowany, z budynkami mrowanymi, oddległy o 2 wiorsty od składu buraczanego w Drobinie, gdzie i poczta. Płodoznośność od lat kilkunastu. Wiadomość na miejscu.

Do sprzedania

folwark Cwiklinek, w dobrej glebie, włók 16, morgów 9. Gospodarstwo w porządku, ziemia w kulturze, kompletny inwentarż żywy i martwy, budynki w dobrym stanie, 4 wiorsty od Płońska, 3 mile od stacji kolei w Gasocinie. Posesja może być sprzedana. Wiadomość na miejscu lub w Leszczynie. Księżym przez Bielsk.